

Enea Poznań Open. Kaśnikowski w ćwierćfinale, Majchrzak walczył z rywalem i z... deszczem

maciej · 19 czerwca, 2024



Maks Kaśnikowski (CKT Grodzisk Mazowiecki) bez straty seta awansował do ćwierćfinału challengerera ATP 75 - Enea Poznań Open. W środę tenisista LOTTO PZT Team okazał się lepszy od Włocha Giovanniego Fonio 6:3, 7:6 (0). Po południu swój mecz w 1/8 finału rozpoczął Kamil Majchrzak (LOTTO PZT Team/WKT Mera Warszawa) z Pablo Carreno-Bustą, ale grę przerwały opady deszczu przy stanie 5:4 dla Polaka w pierwszym secie. Polak i Hiszpan dokończą swoje starcie drugiej rundy w czwartkowe południe. Ich mecz zostanie wznowiony nie przed godziną 12..

W środę popołudniu nad stolicę Wielkopolski dotarł potężny front deszczowy z Niemiec. Deszcz spowodował przerwanie gier. W czwartek kibice zobaczą łącznie 14 spotkań. Początek zmagania na trzech kortach zaplanowano na godz. 10. Prognozy pogody są bardzo dobre i nie powinno być problemów z rozegranie tych meczów.

Na szczęście przed deszczem zdążył awans do ćwierćfinału wywalczyć Kaśnikowski, który miejsce w głównej drabince miał zapewnione na podstawie wysokiego rankingu. W pierwszym secie, trwającym zaledwie 32 minuty, Polak od stanu 2:2 zdobył trzy następne gemy. Przy 5:2 nie wykorzystał setbola przy podaniu rywala, ale zamknął go przy drugiej okazji, utrzymując serwis.

Drugą partię otworzyły obustronne przełamania, po czym obaj wygrywali pewnie swoje gemy do stanu 4:4. Wtedy Maks zdobył „breaka”, ale nie potwierdził go i zrobiło się po pięć, a następnie po sześć. W tie-breaku bezapelacyjnie lepszy był zawodnik LOTTO PZT Team, który nie popełniał błędów i wykorzystywał każde słabsze zagranie Hiszpana, a w efekcie zdobył siedem pierwszych punktów dających mu awans do ćwierćfinału.



Maks Kaśnikowski pokonał Giovanniego Fonio. Fot. Karolina Kiraga-Rychter/Enea Poznań Open

– Myślę, że dzisiaj regularność była kluczem i na pewno też w końcówce zagrałem po prostu solidniej, a przeciwnik zrobił trochę więcej błędów z prostych piłek. Ale też nie mogę powiedzieć, że zagrałem perfekcyjnie w końcówkę, choć tie-break wygrałem do zera, to jednak było trochę nerwów. Cieszę się, że wygrałem, bo dzisiaj trochę ciężiej mi się tu grało, niż w poniedziałek. Coś z tym uderzeniem było nie do końca tak jak powinno, bo miałam trochę problemów z timingiem. Ale najważniejsze, że choć do końca nie czułem piłek, to jednak udało mi się to wytrzymać – podsumował mecz Kaśnikowski.

– Nie wiem dlaczego nie udało mi się dzisiaj wcześniej skończyć meczu, w końcu miałem 5:4 z przełamaniem, ale mi ta przewaga uciekło. W podobnej sytuacji byłem w poniedziałek, no i można powiedzieć, że wyciągnąłem wnioski z poprzedniego meczu, ale jednak na korcie nie udało się tego poprawić. Mam nadzieję że jeśli jutro będę w podobnej sytuacji, to już uda mi się mecz zamknąć bez problemów – dodał.



Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię **MUSE**

YONEX

W poniedziałkowym meczu pierwszej rundy zawodnik LOTTO PZT Team wyeliminował najwyżej rozstawionego w Poznaniu Hiszpana Alberta Ramosa-Vinolasa. W ostatnich tygodniach, w zagranicznych challengerach, dwukrotnie pokonywał w pierwszych rundach rywali z Top 100 klasyfikacji ATP Tour, a w kolejnych meczach przegrywał z rywalami o znacznie niższym rankingu.

– To jest specyficzna sytuacja, dlatego nie można nigdy lekceważyć żadnego przeciwnika, nawet jeśli rundę wcześniej wygrało się z kimś o wiele wyżej notowanym. Wszyscy są profesjonalistami, wszyscy grają bardzo dobrze i potrafią wejść na naprawdę bardzo wysoki poziom i wygrać z każdym. Dlatego trzeba odciąć myślenie o cyferkach w rankingu i przygotowywać się do każdego meczu tak samo, każdego rywala traktować tak samo jak poprzedniego. Po prostu nie wolno popełniać błędu i się nastawiać, że jak pokonałem kogoś z czołówki, to tym bardziej poradzę sobie z kimś niżej notowanym, bo to się zwykle źle kończy. Dlatego cieszę się, że dzisiaj nie popełniłem tego błędu – podkreślił Maks, który, który w ćwierćfinale spotka się z Czechem Daliborem Svrčiną.

– Znamy się dobrze, więc fajnie będzie znowu się sprawdzić Tym bardziej, że ostatnio graliśmy przeciwko sobie w sierpniu, czyli już prawie rok temu. Także zobaczymy jak to będzie wyglądać. Na pewno Dalibor jest bardziej doświadczonym zawodnikiem, już od kilku lat gra już na takim poziomie., rozegrał wiele takich pojedynków w challengerach. Dobrze się znamy, jesteśmy kolegami, wiele razy trenowaliśmy razem, także liczę, że będzie to naprawdę ciekawy mecz – uważa Maks.

Po meczu Kaśnikowski-Fonio nastąpiła krótka przerwa, bowiem mecz Majchrzaka z Carreno-Bustą był wyznaczony „nie przed godziną 16”. Tenisiści wyszli na kort punktualnie, a tuż przed godziną 17 musieli się udać do szatni, gdy sędzia przerwał mecz z powodu nasilających się opadów. Już ostatnie dwa gemy rozgrywane były przy lekkiej mżawce.



KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Hiszpan, który kilka lat temu był numerem dziesiątym w rankingu ATP, już w trzecim gemie wypracował dwa „break pointy” i drugiego zamienił na przełamanie. Ale chwile później Kamil wykorzystał pierwszą możliwość do odrobienia tej straty.

W piątym gemie Majchrzak obronił trzy „break pointy” zanim wyszedł na 3:2, a dalej gra toczyła się zgodnie z regułą podania, do 5:4, gdy rywalizację przerwał deszcz. Dokończenie tego pojedynku w czwartek.

czytaj też: [Kaśnikowski w ćwierćfinale, Majchrzak walczy z rywalem i deszczem](#)

Z Poznania Tomasz Dobiecki



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/enea-poznan-open-kasnikowski-w-cwiercfinale-majchrzak-walczy-z-rywalem-i-deszczem/>